Ner. 68. Czwartek 23. Marca 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

Na drugi kwartał od 1go kwietnia do ostatniego czerwca 1854.

GAZETA LWOWSKA z DODATKAMI dziennym i tygodniowym, tudzież ROZMAITOŚCIAMI wynosi kwartalnie:

dla miejscowych . . . . 3 złr. 45 kr.
dla odbierających pocztą . . . . 4 złr. 30 kr.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Rozporządzenie ministeryum oświecenia względem uregulowania płacy nauczycieli gymnazyalnych.)

Wiédeń, 18. marca. Wyszło rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia z dnia 5. marca b. r., obowiązujace dla wszystkich krajów koronnych, którem się regulują płace i dodatki do płac nauczycieli przy gymnazyach, utrzymywanych z funduszów publicznych. Prawomocność zawartych w niem postanowień zaczyna się z dniem 1. maja b. r.

Przyzwolony nauczycielom gymnazyalnym najwyższem postanowieniem z 29. grudnia 1849 (dla gymnazyów lombardzko-weneckiego królestwa najwyższem postanowieniem z 29. września 1852) tymczasowy dodatek cofa się, natomiast podwyższają się płace gymnazyalnych nauczycieli według różnych kategoryi o 200 złr. Uzyskane przez zasługi dodatki decennalne po 100 złr. nie będą przez to podwyższenie płacy ani przy posunięciu na wyższy stopień *pro rata* cofnięte, lecz bez zmniejszenia będą pozostawione; należy je jak dotychczas i nadal uważać za część płacy przy wypłacaniu pensyi nauczycielom gymnazyalnym.

Namienione postanowienia nie będą zastósowane do nauczycieli, którzy mianowani jeszcze przed rokiem 1831 mają prawo do przyzwolonego przez najwyższą instancyę w r. 1819 decennalnego dodatku trzeciej części płacy; w pojedyńczych przypadkach jednak, w którychby tacy nauczyciele w porównaniu z innymi młodszymi nauczycielami tej samej klasy pensyi, przez tę procedurę niepomyślniej byli postawieni, słuszną jest rzeczą, ażeby ich płace stósownie do powyższych przepisów zmieniono i uregulowano. Dotychczasowi profesorowie licealni (filozoficzni), którzy zupełnie objęli lub obejmą powinności i posadę nauczyciela gymnazyalnego, jeżeli co do płacy w porównaniu z innymi nauczycielami widzą się uszczupleni, będą traktowani także według tego przepisu, i mogą zostać również uczestnikami decennalnego dodatku, który po dziesięciu przy gymnazyum spędzonych latach służby pobierać będą. Przy uwolnieniu od służby będą im lata służby przy byłym oddziale filozoficznym tak policzone, jak gdyby je przy gymnazyum spędzili. *(L. k. a.)*

(Rozporządzenia władz rządowych.)

Jedno z rozporządzeń, które wynikneły z konwencyi zawartej między administracyą państwa i uprzywilejowanym austryackim bankiem narodowym z dnia 23. lutego b. r., odnosi się do wykonanego dnia 7. b. m. w obec komisyi zniszczenia wszystkich używanych do produkowania biletów skarbowych państwa, asygnacyi na węgierskie dochody krajowe i róznych z kursem przymusowym wydanych 3procentowych asygnacyi centralnej kasy państwa, znajdujących się w nadwornej i rządowej drukarni państwa matryc, typów, kamieni litograficznych, płyt stereotypowych i miedzianych. Ważny ten wypadek jest dowodem, jaką wartość pokłada rząd w ścisłem przeprowadzeniu zawartej z bankiem konwencyi i w będącem z nią w związku postanowieniu niewydawania nadal żadnych pieniędzy z kursem przymusowym.

— Względem nadzorowania produkcyi i używania salétry, tudzież handlu tym artykułem, na czas stanu wyjątkowego w królestwie Lombardzko-weneckiem, wydał tamtejszy jeneralny rząd nie-które rozporządzenia. Na mocy tego osoby, upoważnione do handlu, produkcyi albo do używania salétry dla zamiarów technicznych, zostające w okręgu stanu wyjątkowego, muszą postarać się o osobną licencyę, a osoby upoważnione do handlu salétrą, mogą ją tylko takim stronom przedawać, które licencyami są zaopatrzone. Ilość salétry, którą pozwolono osobom mającym licencyę trzymać w własnem przechowaniu, będzie postanowiona stósownie do jej odbytu. Ilość przechodzącą ten zasób należy złożyć w magazynach pod spólnem zamknięciem cłowego urzędu. Udzielanie salétry do zamiarów medycyny na ordynacyę lekarska, nie potrzebuje osobnego pozwolenia. Wykroczenia przeciw temu przepisowi będą dotknięte pieniężną karą, a według okoliczności także pod sąd wojenny oddane.

Ażeby izbom handlowym i przemysłowym podać sposobność do korzystania z wykazów przemysłowych, znajdujących się w urzędach władz publicznych, pozwoliło c. k. ministeryum finansów rzeczonym izbom pod pewnemi przezornościami przepatrywać tabele merkantylne, wyciągowe arkusze towarów, wykazy komunikacyi i główne przeglądy komunikacyi przy urzędach celnych i trzydziestkowych, tudzież przy obrachunkowych oddziałach krajowych i okręgowych władzach finansowych. *(Lit. kor. austr.)*

Anglia.

(Parlament. — Eskadra rezerwowa admirała Corry.)

Londyn, 15. marca. Na posiedzeniu izby niższej zaproponował Mr. *Whiteside* wniesienie bilu zabezpieczającego osobom, które złożyły śluby zakonne, prawo do rozrządzania swoim majątkiem. Każdy od osoby zakonnej wystawiony dokument darowizny, każdy jej zapis lub testament powinien tak długo być uważany za nieważny, dopokąd w trybunale sądowym nie będzie złożony dowód, że zakonnica robiąc tę darowiznę, była zupełnie nieograniczona w wykonywaniu swej wolnej woli: do złożenia tego dowodu byliby obowiązani sukcesorowie lub osoby przyjmujące darowiznę. — Członkowie parlamentu iryjskiego pp. Bowyer, Moore, Lucas i O'Connel oświadczyli się bardzo żywo przeciw takiemu środkowi, uznając go zbytecznym, ubliżającym i hańbiącym. Lord *Palmerston* oświadczył, że nie może ganić tego środka co do zasady, wszelako zaproponował, ażeby powtórne odczytanie tego bilu odłożone zostało aż do przedłożenia oczekiwanego sprawozdania komitetu o stosunkach klasztornych w ogóle. Mr. Whiteside przyjął tę modyfikacyę i prosił, ażeby mu wolno było przesłać ów bil do wspomnionego komitetu (Chambers). Główny Attorney (prokurator) sądził, ze zakonnice nie są tak dalece biernemi narzędziami w ręku swych przełożonych, jak wnioskodawca przypuszcza. Gdyby tak było, miałby rząd obowiązek zaradzić temu doniośléjszym jeszcze bilem niż zaproponowany. Zatem wyraził on przekonanie, że sprawozdanie komisyi rozpoznawczej uzna zbyteczność tego legislacyjnego środka. Przy głosowaniu pokazała się za bilem większość 28 głosów (68 przeciw 40).

Królowa zaszczyci dziś, jak słychać, eskadrę rezerwową admirała Corry, stojącą jeszcze na kotwicach w Spithead, odwiedzinami swemi z Osborne, wsiądzie przy tej sposobności zapewne na pokład okrętu zaglowego „Neptune", i powróci jutro do Londynu, gdzie temi dniami odbędzie się w Jej pałacu trzecie posłuchanie ranne. — Flota rezerwowa otrzymała wczoraj już późno wieczór telegraficzny rozkaz od admiralicyi, ażeby w ciągu dnia dzisiejszego odpłynęła ku Wingo-Sund (w Szwecyi) dla połączenia się z eskadrą Napiera. Rezerwa ta składa się obecnie z następujących okrętów: „Neptun" o 120 działach i 970 ludziach; „St. George" o 120 działach i 970 ludziach; „Monarch" o 84 działach i 750 ludziach; „Boscawen" o 70 działach i 650 ludziach, i paropływ „Bulldog" o 6 działach i 160 ludziach. Być może, że do tej eskadry przyłączy się jeszcze kilka paropływów w Sherness. Do tej chwili (4. godz. popołudniu) niema jeszcze żadnego doniesienia telegraficznego z

Portsmouth. izby okręta te odpłynęły z Spithead lub gotowały się do odjazdu, i o ile słychać z wiarogodnego źródła, nie nastąpi to jeszcze do jutra. O flocie Sir Charles Napiera nie będzie teraz przez 3 do 4 dni żadnej wiadomości. *(Zeit.)*

Francya.

(Zapowiedź.)

Paryż. 14. marca. W urzędzie magistratualnym pierwszego okręgu ogłoszono wczoraj następującą zapowiedź: Książę Joachim Napoleon Murat, podporucznik Guidów, właściciel wojskowego medalu honorowego, kawaler sardyńskiego orderu św. Łazarza, najmłodszy syn księcia Murata, zaślubia się z panną Malcy Ludwiką Karoliną Berthier, księżniczką Wagram, córką księcia Wagram, Napoleona Berthiers, Senatora i pani Clary. *(G. W.)*

(Nowa organizacya żandarmeryi. — Dekret względem jałmużników przy armii. — Audyencya posła hiszp. u Cesarza.)

Paryż, 12. marca. Cesarskim dekretem z dnia 1. b. m. potwierdzono nowy raportem ministra wojny przedłożony przepis o organizacyi i służbie żandarmeryi. Namieniony dekret zawiera 645 artykułów i wyjmuje z mocy obowiązującej rozporządzenie z dnia 29. października 1820.

Dalszym dekretem dodano armii przeznaczonej do Oryentu jałmużników, których mianowicie i liczbę zostawiono ministrowi wojny do woli. W głównej kwaterze dla centralizacyi służby religijnej będzie mianowany główny jałmużnik, a dla każdej czynnej dywizyi i każdego szpitalu będzie jeden jałmużnik przydzielony. Ci jałmużnicy otrzymają duchowne pełnomocnictwo od biskupa portowego, a co do płacy równi są kapitanom piechoty, naczelny jałmużnik zaś szefom batalionów.

Król. hiszpańskiego posła, margrabię *Villuma*, który powrócił z podróży do Madrytu, przyjmował Cesarz Jego Mość na osobnej audyencyi. *(A. B. W. Z.)*

Belgia.

(Sprawy senatu.)

Bruxela, 10. marca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu wytoczyła się dyskusya między ministeryum i najprzewielebniejszym episkopatem na mocy postanowionego w Antwerpii regulaminu pod względem wykonania ustawy o nauce średniej i konwencyi tyczącej się uczestnictwa kleru w nauce. *Van Schoor* utrzymywał, że regulamin Antwerpski sprzeciwia się konstytucyi, bo jest katolicki. Zdanie jego zbili trafnemi dowodami panowie *Piercot*, minister spraw wewnętrznych i *Spitaels*, poczem przyjęto zaproponowany przez p. Spitaels następujący porządek dzienny:

„Izba przystaje na postanowione przez gabinet w negocyacyi z klerem nowe zasady, pochwala ducha pojednania, w jakim prowadzono negocyacye dla uzyskania pomyślnego rezultatu, i przechodzi do dziennego porządku. *(W. Z.)*

Włochy.

(Demonstracya w Turynie podczas tracenia pospolitych zbrodniarzy.)

O zaszłej w Turynie demonstracyi podczas tracenia kilku pospolitych zbrodniarzy, którą jednak z łatwością przytłumiono, podaje *Pr. C.* następujące wiarogodne szczegóły: „W ostatnich latach pomnożyły się znacznie w państwie sardyńskiem zbrodnie morderstwa i rabunku i niedawno skazały sądy turyńskie pięciu indywiduów na śmierć za rabunek połączony z morderstwem, z których jednak dwaj, ponieważ z początku sprzeciwiali się popełnionemu morderstwu, zostali na wniosek ministra sprawiedliwości ułaskawieni od króla. Adwokat Brofferio, członek drugiej izby, bronił owych trzech nieułaskawionych zbrodniarzy przed sądem. Za jego staraniem poprzylepiano na dniu 3. marca, dniem przed straceniem wspomnionych zbrodniarzy, wcześnie zrana po różnych ulicach miasta plakaty wzywające ludność, ażeby wieczorem zebrała się na placu zamkowym dla uproszenia od króla łagodniejszej kary dla winowajców. Rząd kazał pozdzierać te plakaty, przyczem kilka osób, chcących je nanowo przylepiać, a między temi także jednego z przyjaciół adwokata, przyaresztowano. Brofferio zażądał od policyi uwolnienia swego przyjaciela, a gdy mu to odmówiono z dodatkiem, że przyaresztowany będzie za swoje przeciwne ustawom postępowanie stawiony przed sądem, pospieszył do izby i użalał się, że „rząd bez prawnej przyczyny aresztuje spokojnych obywateli", zapowiadając zarazem na dzień następny interpelacyę w tej mierze do ministra sprawiedliwości. Minister (p. Ratazzi) oświadczył, że gotów jest odpowiedzieć zaraz na tę interpelacyę i usprawiedliwiał postępowanie rządu, poczem wykluczyła izba zażalenie pana Brofferio, jako nieuzasadnione, znaczną większością głosów z porządku dziennego. Mimoto zebrało się wieczorem kilka set osób na placu zamkowym, wszakże, jak się przekonano, tylko z ciekawości, na czem się skończyła zapowiedziana manifestacya. Ponieważ wewnętrzny dziedziniec zamkowy stoi zawsze otworem dla publiczności, przeto zapełniły go także tłumy widzów, które jednak usunęły się natychmiast na wezwanie adjutanta królewskiego. Potem oczyszczono zewnętrzny plac zapomocą kilku kompanii policyanów i strzelców bez żadnego oporu, a nazajutrz odbyło się stracenie skazanych na śmierć zbrodniarzy bez najmniejszego zakłócenia spokojności. *(Zeit.)*

(Przybycie biskupa z Algieru.)

Rzym, 9. marca. Przybyciu przewielebnego Biskupa z Algieru dnia 26. z. m. przypisują dwie przyczyny, najprzód przywiózł jak słychać, dla stolicy apostolskiej sprawozdanie o wszystkiem, co się tyczy wynalezienia relikwii św. męczennika Hieronima, a powtóre będzie negocyować względem założenia klasztoru zakonnic w Ippona. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Odpowiedź prezydenta ministrów na interpalacyę w izbie drugiej.)

Berlin, 13. marca. Na wniesioną wczoraj w izbie drugiej interpelacyę hrabi Schwerin o stanowisku rządu w kwestyi oryentalnej, odpowiedział prezydent ministrów:

Rząd Jego Mości króla miał jeszcze przed tą interpellacyą zamiar przedłożyć izbom memorandum odnoszące się do tej sprawy. Przedłożenie to ma w tych dniach nastąpić i poda sposobność do wyjaśnień o tych stosunkach, o ile publikacya ich okaże się stosowną. Dla zaspokojenia kraju może jednak już teraz oświadczyć, że rząd nie zmienił w żaden sposób stanowiska swego w tej kwestyi i że floty spodziewane niebawem na morzu bałtyckiem należą do mocarstw zaprzyjaźnionych z Prusami. *(Abbl. W. Z.)*

Szwecya.

(Powrót szwedzkiego ambasadora do Petersburga.)

Sztokholm, 7. marca. Urzędową drogą nadeszła tutaj wiadomość, że szwedzki poseł przy rosyjskim dworze, jenerał-major Nordin, po długim urlopie, który powiększej części przepędził we Włoszech, powrócił dnia 24. lutego znowu na swą posadę do Petersburga. *(W. Z.)*

Rosya.

(Polityka Rosyi w kwestyi wschodniej.)

(Ciąg dalszy.)

Po wypowiedzeniu już wojny, czemu oba mocarstwa powinny były wszelkiemi siłami przeszkodzić, gdyby przypadkowe wymagania położenia ich na morzu i wojowniczy fanatyzm przez toż ich położenie podniecony, był im na to pozwolił, powinny jeszcze były uczynić wszystko, żeby wojna rzeczywiście nie wybuchnęła; a gdyby już i wybuchnęła nareszcie, pomódz nam przynajmniej do zamknięcia jej w najciaśniejszych jak tylko można granicach. Był-to jedyny sposób zatrzymania się na tej pochyłości, na którą pociągnął je ten nowy ich krok, i niedania się zsunąć dalej jeszcze jak dotąd się już znajdowały. Samiśmy zwrócili na to ich uwagę. Uczyniliśmy to zaraz po odebraniu wiadomości o wypowiedzeniu wojny, i wprzód jeszcze, nimeśmy się o wpłynieciu ich na morze Marmora dowiedzieli. Dobrowolnie oświadczyliśmy się, że chcemy się trzymać odpornie, i tak długo dodaliśmy — a to umiarkowanie z naszej strony policzonem nam być powinno — tak długo, jak nam pozwoli nasz interes i nasza godność, tak długo, pókibyśmy nie byli zmuszeni do wyjścia z tego obrębu, w którym pragnęliśmy działania nasze zamknąć. Cesarz powiedział wówczas wyraźnie, że nie przejdzie linii Dunaju, że odpierać będzie atak nie wywołując go bynajmniej i zachowa tę pozycyę dopóty, dopókiby nie był zmuszonym koniecznością do przyjęcia innej. Przejście Omera Baszy za Dunaj, a nawet stanowcze wpłynięcie całkowitych flot na morze Marmora, nie zmieniło w niczem spokojnych naszych intencyi.

A że takiemi one były istotnie, żeśmy nigdy na prawdę nie chcieli wojny, żeśmy się nawet do ostatniej chwili wierzyć w nią wzbraniali, tak niepodobnem do prawdy zdawało się nam, aby mocarstwa Turkom na nią pozwoliły, tak nam się ona wydawała potworną, tak nieproporcyonalną ze swą przyczyną, tak przeciwną wszystkim interesom i Otomańskim i Europejskim, to poświadcza najwyraźniej owa łatwość, z jaką Turcy przeszli za Dunaj i najechali nasze terytoryum w Azyi. Wbrew wszystkim zamysłom, które nam tak bezmyślnie przypisywano, i pomimo wszelkich wieści, szerzonych od roku i od wysłania księcia Menżykowa do Konstantynopola, o ogromnem skupieniu wojsk na naszych granicach, o uzbrojeniach, o przygotowaniach morskich i wojennych, czynionych przez nas na jak największą skalę, na zdobycie Konstantynopola, pokazało się, że na Wołoszczyźnie byliśmy tylko do odporu gotowi, w Azyi zaś, w pierwszej chwili liczba naszego wojska do tego nawet dostateczną nie była. Wiadomo jest, że przed wysłaniem korpusu 12 do 14.000 ludzi na wybrzeże Azyi, którym-to posiłkiem odnieśliśmy zwycięztwa pod Atskurem, Achałcykiem i Basz-Kadyr-Larem, Turcy mieli czas zabrać stanowisko St. Mikołaja, (nie czekając nawet naznaczonego terminu na rozpoczęcie wojny), przejść naszą granicę, splondrować prowincyę Armenii i zagrozić bezpieczeństwu samego Tyflisu.

Te wypadki i mniemane tryumfy Turków nad Dunajem, tak lekkomyślnie dopuszczone, tak nierozważnie przesadzone, musiały mieć dwie wynikłości: jedną pośrednią, którą zaraz wskażemy, drugą bardziej bezpośrednią. Dozwalając na takie rozszerzenie działań nieprzyjacielskich na morzu i na lądzie, głównie w Azyatyckich posiadłościach naszych, wypierano nas siłą z czysto odpornego systematu, którýśmy sobie pod zastrzeżeniami wyżej wspomnionemi sami dobrowolnie zakreślili. Honor nasz narodowy dostatecznie już narażony przez obecność podwójnej cudzoziemskiej eskadry u wnijścia na Bosfor z każdym dniem coraz bardziej był wyzywanym. Nasze interesa jeszcze wyraźniejsze odbierały obrazy. Żeśmy na Wołoszczyźnie, terytoryum tureckiem, założyli sobie trzymać się odpornie, wtedy kiedy chodziło tylko o działania nad Dunajem, czyż wynikało ztąd, że i u siebie na naszem terytoryum i na brzegach naszych oddamy z cierpliwością Turkom monopol napaści; że im dozwolimy bezkarnie uderzać na nasze stanowiska morskie, blokować nasze twierdze i kusić się o podburzenie przeciwko nam Kaukazu? Dlaczegoż w Konstantynopolu dyplomacya zagraniczna nie przeszko-

działa tym wszystkim atakom? Czyliż spodziewano się obaczyć nas pobitymi, i wtedy dopiero zamierzano sobie wdać się, jakby już nas bić przestali? Czyliż-to w imieniu niezależności Porty robiono sobie skrupuł w ograniczeniu działań jej na morzu? Alež ograniczają je dzisiaj; czemuż więc czekano, póki się nie spełniło to, co dziś opłakują, a czemu nic nie starano się zaradzić? W oczach ambasadorów, pod flagą Anglii i Francyi, urządzały się i przygotowywały publiczne wysełki broni, wojska, amunicyi, w celu zaniesienia albo podsycania wojny na naszem terytoryum. Ostatnia wysełka tego rodzaju doszła swego przeznaczenia. Wiedzieliśmy, że w tymże samym celu znaczna eskadra turecka, konwojująca transportowe statki, wypłynąć miała z Konstantynopola; że wyszła już z Bosforu, że wpłynęła pod Synopę, nie dla wysadzenia tam posiłków, nie dla dłuższego tam zostania, lecz szukając w przechodzie schronienia przed burzą. Stała ona tam, czekając tylko chwili sposobności wyruszenia w dalszy swój najezdniczy pochód. Użyliśmy prawa wojny, uprzedzając ten najazd; zwrócenie więc tego wyrazu przeciw nam i nazwanie najazdem, co było z naszej strony tylko prawnym aktem obrony, nieda się zaiste pogodzić z pojęciami ścisłej słuszności.

Jeżeli nam zresztą zarzucą, żeśmy byli uprzednio ostrzeżeni, że Anglia oznajmiła nam swoją intencyę osłaniania przed wszelką napaścią portów i terytoryum otomańskiego, odpowiemy, *żeśmy nigdy niepozwalali na pretensyę ograniczania naszych praw wojny bez wytoczenia nam wojny: i że w Londynie jak i w Saint-Petersburgu, przez ministra rosyjskiego i przez sam gabinet Cesarski, prawa te były zawsze zastrzegane i w całości swej utrzymane.*

A przecież to właśnie zdarzyło się pod Synopą; konsekwencya konieczna poprzedniczego położenia, która posłużyła dwom mocarstwom za powód do zrobienia jeszcze jednego kroku naprzód. — Wpływając na morze Czarne w przyznanym celu zabronienia marynarce rosyjskiej wolnego po niem żeglowania, przekroczyły one granicę prostych demonstracyi. Naruszają one wprost nasze prawa strony wojującej. Jęły się one środka, który prawdę mówiąc, nie jest czem innem jak wypowiedzeniem wojny pod osłoną oświadczeń przyjaźni, ale który wyzywa nanowo, więcej niżeli dotąd było, godność narodową Rosyi; środek który odtąd przenosi kierunek wypadków z rąk samych rządów w ręce ich oficerów morskich i pokój świata zależnym czyni od najmniejszego przypadkowego starcia.

Co się tyczy prawdziwego powodu podobnego postanowienia, ten odsłania się sam dość wyraźnie i dwa mocarstwa morskie nieukrywały go wcale. Znajduje się on w położeniu, jakie sobie wyrobiły przez wysłanie sił morskich do Konstantynopola, od tej chwili kiedy obecność flot skombinowanych, zamiast być użytą do ścieśnienia wojny w pewnych granicach, służyła tylko przez zfanatyzowanie Porty, do zneutralizowania działań dwóch gabinetów. Przypatrywanie się z obojętnością widza zniszczeniu tureckiej marynarki, w ich oczach prawie dokonane, dawało im fałszywe położenie, które jednak, ponieważ nic niezrobiono dla odwrócenia jego przyczyny, nie powinno było, cokolwiekbądź o tem mówiono, wychodzić za obręb ich przewidywania. Jak w Besika konieczność wyjścia bądź co bądź ze zgubnego stanowiska popchnęła je do gwałtownego kroku, to jest do przejścia pierwszej cieśniny Konstantynopolitańskiej, tak podobnież konieczność wydobycia się raz jeszcze z położenia nie mniej przykrego, zmusiła je znowu do przebycia drugiej cieśniny.

Tak dalece to jest prawdą, że progresya środków, które przedsięwzięły, poprowadzić je musiała koniecznie do zwiększania ich wagi, i że pierwszem ogniwem tego łańcucha aktów zgubnych dla pokoju świata, była chwila, w której floty ich opuściły Maltę i Tulon.

(Dokończenie nastąpi.)

Księztwa Naddunajskie.

(Wiadomości z widowiska wojny.)

Z widowiska wojny donosi *Oester. Soldatenfreund:* Według najnowszych wiadomości z Szumli pracują obecnie tam angielscy i francuscy oficerowie w biurze Omer Baszy. Słychać powszechnie, że tureckie załogi bułgarskich miast portowych muszą w kwietniu r. b. zostawiwszy załogi odpowiedne ważności miejsca ustąpić z wszystkich koszar i obozów i wyruszyć do Szumli, ażeby zrobić miejsce angielsko-francuskim wojskom posiłkowym. Te zbiorą się w Bosforze i zostawiwszy brygadę z dywizyi rezerwowej francuskiego jenerała Forez, wylądują w Warnie, by wypocząć po długiej podróży i rozpocząć dalsze operacye w bliskości tej ważnej twierdzy. Słychać za rzecz pewną, że tylko dywizya rezerwy pod jenerałem Forez przeznaczona jest obsadzić Rumelię i wzmocnić turecką armię Bałkańską. Na linię dunajską niepójdą wojska posiłkowe. Marszałek St. Arnaud zwróci się raczej z Warny prosto do Odessy, opierając się na flotę francuską krążącą w tamtejszej odnodze i dając wojnie dyrekcyę przeciw rozerwom rosyjskim ustawionym nad Dniestrem i Prutem; podczas gdy flota angielsko-egipska obserwować będzie Sebastopol.

Z rozpoczętych na wielką stopę robót fortyfikacyjnych pod Fokszanami w ostatecznym północnym kącie Wołoszczyzny, gdzie między innemi Rosyanie urządzają także obóz na 40.000 wojska, wnosić można, że Rosyanie zupełnie są przygotowani na plan operacyjny połączonych wojsk angielsko-francusko-tureckich i niezamyślają w obec grożącej dewersyi marszałka St. Arnaud ustąpić z księztw naddunajskich.

W Czernogórze panuje zupełny spokój. W małej stolicy Cetigne założyli przywódzcy Czernogóry czytelnię, gdzie się bawią czytaniem książek, jak długo panuje pokój.

Z Odessy donoszą, że francuski okręt parowy „Vauban" z depeszami przybył przed wojenny port w Sebastopolu, ale niezostał wpuszczony do portu. Znajduje się tam dziesięć liniowych okrętów i 42 innych statków wojennych. Pochody wojsk korpusu jenerała Czeodajewa do Bessarabii trwają ciągle i aż do 1. maja liczyć będzie południowa armia czynna 200.000 wojska tak uzbrojonego i ekwipowanego, jak może jeszcze żadne wojsko ces. rosyjskie.

(Abbl. W. Z.)

Grecya.

(Wysłanie dwóch korpusów wojsk na granicę.)

Ateny, 10. marca. *Gazeta Tryesteńska* donosi: Dwa korpusy wojsk jeden z Aten, drugi z Peloponezu, wyruszyły na granicę, ale obawiają się, ażeby nieprzeszły do insurgentów. Nowy nomarcha w Lamia, p. Adam Ducas, nieudał się na swoją posadę ale z komendantem Climakas do Atalanta, gdzie zorganizował hufiec z 400 ochotników i uwolnionych więźniów, a teraz słychać, że zamyśla organizować inne podobne oddziały, ażeby wkroczyć do Tessalii i Epiru. Tureckie familie w powstańczych prowincyach, które się nieporywają do broni, niedoznają żadnej szkody. Cały ruch ma także dobrych dowódzców znanych jeszcze z walki o niepodległość, jako to: Pelikarów Diabonnioti, Carachalio, Distomitis, Zeitunioli, Gourgiolaki i inni. Wszyscy ci dowódzcy rozdzieleni są z kilkoma tysiącami odważnych Pulikarów i koncentrują się u podnóża gór Pindus, ponieważ przy zbliżeniu się jazdy tureckiej pozycye na równinie niesą korzystne.

Tureckie doniesienia z Salonichi dd. 25. z. m. zostają w zupełnej sprzeczności z doniesieniami z Aten, gdyż według nich powstańcy zupełnie niedopięli swego celu, a mieszkańcy chrześciańscy niechcieli się z nimi połączyć.

(Abbld. W. Z.)

Turcya.

(Najnowsze wiadomości z Kostantynopola.)

Poczta lądowa z *Konstantynopola* z 9. b. m. potwierdza wiadomość, że ferman względem równouprawnienia chrześcian niejest jeszcze podpisany i że stanowcza uchwała zawisła od decyzyi Muftego. Zresztą został projekt tego fermanu przedłożony Sułtanowi jeszcze na dniu 25. z. m., poczem przesłano go w odpisie ambasadorom zagranicznym. Sułtan sankcyonował projekt fermanu bez wahania, a że Mufti ma w Porcie sławę rozsądnego i umiarkowanego męża, przeto niewątpią wcale, że i jego decyzya wypadnie na korzyść chrześciaństwa. Wprawdzie rozszerzano w Konstantynopolu pogłoskę, że Sułtan nadał chrześcianom jeszcze inne korzyści, które jednak jeszcze stanowczo uchwalone niezostały. Wszelako z wiarogodnego źródła zapewniają nas, że ambasadorowie zagraniczni żądali dotąd tylko trzech koncesyi, zrównania chrześcian wobec prawa, wolności w wykonywaniu obrządków religijnych i zniesienia takzwanego Horatfiethu, niesprawiedliwego i poniżającego dla chrześcian podatku. Nad dwoma ostatniemi punktami obradowano jeszcze na dniu 8. b. m. — Wkrótce oczekują tu zakazu wywożenia zboża z portów tureckich. Przygotowująca się expedycya do Grecyi wyruszy temi dniami. Rządy angielski i francuski pozostawiły Sułtanowi do woli oznaczenie stanowisk dla wojsk posiłkowych. *(Ll.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 20. marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że jenerał *Canrobert* odpłynął wczoraj dnia 19. b. m. z pierwszym transportem wojska z Marsylii. — Wiadome tu subskrypce wynosiły do 19. b. m. 235 milionów franków. — *Monitor* zawiera następnie kilka poufnych korespondencyi odnoszących się do oświadczeń ze strony Rosyi przesłanych gabinetowi angielskiemu pod względem dalszej egzystencyi Porty według not zawartych w *Journal de St. Petersbourg.*

(L.k.a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 22. marca. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy po 22r.54k.; żyta 17r.5k.; jęczmienia 14r.45k.; owsa 8r.43k.; hreczki 16r.20k.; kartofli 8r.36k.: — cetnar siana kosztował 1r.58k.; okłotów 1r.27k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 25r., dębowego 23r.15k., sosnowego po 21r. Kwarta krup pszennych po 20k., jaglanych po 16k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 19. marca. Według doniesień handlowych płacono od 1. do 15. bieżącego miesiąca na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przecięciu za korzec pszenicy 8r.—7r.54k.—8r.6k.; żyta 6r.24k.—6r.12k.—6r.18k.; jęczmienia 5r.42k.—4r.48k.—5r.; owsa 3r.13k.—3r.—3r.; hreczki 4r.54k.—5r.—5r.27k.; kukurudzy w Szczercu 6r.6k. Za cetnar siana 40k.—45k.—54k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 8r.—5r.48k.—9r.12k., miękkiego 6r.—5r.10k.—7r.12k. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—4k.—4k. i garniec okowity 2r.—1r.—1r.36k. mon. kow. Kartofli, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 16. marca. Na dzisiejszym targu było 235 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili Mojżesz Zeughäuser z Brzeska 44 sztuk, Dawid Geiger z Limanowa 23, Leiser Muschel z Baligroda 21, Mojżesz Reiter z Rausznitz 36, a w mniejszych partyach 109 sztuk.

Gatunek był średni, ale iż konkurencya kupców była dosyć znaczna, przeto rozsprzedano prawie wszystkie woły z wyjątkiem małej tylko liczby.

W Białe sprzedał Leiser Muschel z Dombrowy 40 sztuk, które do Prus popędzono.

W Boberku sprzedano 62 sztuk, w Neutitschein 28, a w Lipniku także kilka mniejszych partyi.

Na targu Wiedeńskim było 1822 sztuk wołów; za cetnar płacono $52^1/_2$—56r. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się 350 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 22. marca.		gotówka złr.	gotówka kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	6	8	6	12
Dukat cesarski	„ „	6	13	6	17
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	42	10	46
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	5	2	6
Talar pruski	„ „	2	—	2	2
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	32	1	33
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	90	33	90	54

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 22. marca 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	90	36
Żadano „ „ za 100	„ „	91	6

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. marca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 112. — Augsburg $133^3/_4$. — Frankfurt $133^1/_2$. — Hamburg $100^1/_4$. — Liwurna 130 l. Londyn 13 4 Medyolan $130^3/_4$. Paryż $157^1/_2$. l.

Obligacye długu państwa 5% $84^5/_{16}$ — $84^3/_8$. Detto S. B. 5% 108—$108^1/_2$. Detto $4^1/_2$% $74^1/_2$—$74^5/_8$. Detto 4% 69 — $69^1/_4$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% $88^1/_2$—89. Detto z r. 1852 4% $87^1/_4$ — $87^1/_2$. Detto 3% 54 — $54^1/_4$. Detto $2^1/_2$% $42^1/_4$ — $42^1/_2$. Detto 1% — —. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $83^1/_2$ — 84. Detto z krajów kor. 5% $82^1/_4$ — $82^1/_2$. Pożyczka z r. 1834 206 — 207. Detto z r. 1839 $116^3/_8$ — $116^1/_2$. Oblig. bankowe $2^1/_2$% $56^1/_2$—57. Obl. lom. wen. pożyczki z r. 1850 5% $97^1/_2$—$97^3/_4$. Akcye bankowe z ujmą 1201—1203. Detto bez ujmy 1025—1030. Akcye bankowe now. wydania 950—951. Akcye banku eskomp. $89^3/_4$—90. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $219^1/_4$—$219^3/_8$. Detto Glognickiej — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 230—231. Detto Tyrnawskiej 1. wydania — — —. Detto 2. wydania — — —. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej 56 — $56^1/_2$. Detto żeglugi parowej 580 — 582. Detto 11. wydania 570—572. Detto 12. wydania 552—554. Detto Lloyda 565—570. Detto młyna parowego wiedeń. 124—125. Renty Como $12^1/_2$ — $12^3/_4$. Esterhazego losy na 40 złr. 79 — $79^1/_4$. Windischgrätza losy $27^3/_8$—$27^1/_2$. Waldsteina losy 29—$29^1/_8$. Keglevicha losy $10^3/_8$—$10^1/_2$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $37^5/_8$—$37^7/_8$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 20. marca o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów steplowanych agio $37^5/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $37^1/_8$. Ros. imperyały 10 46. Srebra agio 33 gotówka.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 22 marca.

Obligacye długu państwa 5% $82^3/_8$; $4^1/_2$% —; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $114^1/_4$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bank. 1180. Akcye kolei półn. 2160. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 563. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 136 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $135^7/_8$ l. 2. m. Hamburg $102^1/_8$ l. 2. m. Liwurna 132 p. 2. m. Londyn 13.17. l. 3. m. Medyolan $133^7/_8$. Marsylia — l. Paryż $161^1/_4$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. marca.

Hr. Dzieduszycki Władysław, z Jezupola. — Hr. Karnicki Teodor, z Michałowiec. — Hr. Dunin-Borkowski Seweryn, z Stanisławowa. — PP. Kriegshaber Alojzy, z Kabarowiec. — Domaradzki Seweryn, z Stanimierza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. marca.

JO. Ks. Schwarzenberg Edmund, do Gródka. — JE. Hr. Lewicki Kajetan, do Chorostkowa. — Ks. Ponińska Wincencya, do Tłustego. — Hr. Krasicki Piotr, do Rohatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zrana	27 10 6	— 5°	0°	cicho	mgliste
2 god. pop.	27 9 5	0°	— 5°	zachodni 1	pochmurno
10 god. wie.	27 9 5	— 3°		„	„

T E A T R.

Dziś: Opera niemiecka: „**Martha.**"

Jutro: Przedstawienie polskie: „**Żebraczka.**"

W sobotę d. 25. marca dany będzie na fundusz emerytalny dla członków Orkiestry w teatrze "**Koncert amatorski.**" który poprzedzi symfonia-oda w trzech oddziałach: „**Puszcza.**"

W niedzielę: Na dochód JPani *Schreiber-Kirchberger* opera niemiecka: „**Linda di Chamounix.**"

Dnia 22go marca 1854 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

46. 80. 49. 89. 54.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 1. i 15. kwietnia 1854 roku.

K R O N I K A.

— W Lesienicach pode Lwowem przeszłego tygodnia w piątek, urwała się skała i zawaliła robotników w łomach, którzy nieostrożni mimo przestrogi dozorców, uparli się byli dnia tego łamać kamień. Wyciągnięto z pod gruzów czterech zabitych: Jana Szymaszkiewicza rodem z Czyżek, Jana Kamińskiego z Pasiek Zubrzyckich, Piotra Schustra i Jana Szewczuka z Winnik, a Hryńka Konewkę z Podborzec, że bardzo pokaleczony, odesłano do głównego szpitalu do Lwowa. Nieszczęście to własnej winni są nieuwadze i lekkomyślności, że mimo przestrogi i widocznego od kilku dni rozwilżenia ziemi nie chcieli na ten dzień zawiesić roboty.

— Miasto Arta, którego twierdzy bronią teraz Turcy z taką wytrwałością od napaści insurgentów, leży w tureckim okręgu Janiny, w dawnym Epirze niedaleko północnego wybrzeża noszącej tę samą nazwę odnogi morskiej, u północno-zachodniego podnóża nagiej góry i nad rzeką Artą (Arethon), która je opasuje od północnej, zachodniej i po części od południowej strony, i stając się spławną w pobliżu Arty wpada nieco dalej na południe do zatoki stanowiącej port miasta. Duża, silna twierdza wznosi się na wspomnionej górze we wschodniej stronie miasta, a głęboka, wązka dolina dzieli ją od dwóch, dominujących wyżyn. Na północ od miasta przy drodze do Janiny znajdują się tak zwane „Pięciokrynice," skaliste wzgórze obwarowane za staraniem Ali Baszy. Brzegi Arty wiąże tu most z wysokim do 80 stóp łukiem. Miasto Arta siedziba biskupa greckiego, jest o ciasnych i ciemnych ulicach, ma wysokie domy, liczy 4500 mieszkańców, którzy się trudnią tkaniem materyi wełnianych i prowadzą znaczny handel, chociaż rzeka Arta spławia tu tylko małe okręta. W zatoce znajdują się wielkie żupy solne. Do twierdzy oblężonej przez insurgentów wiedzie jedna tylko, wązka, w skale wyciosana droga. Ściany skał są prawie ze wszystkich stron pionowe i zasłaniają twierdzę zaporą nie do przebycia. Zresztą chronią ją u podnóża góry silne mury z wieżami; a nadto znajdują się jeszcze pomiędzy twierdzą i murami temi w stosownych odstępach warowne baszty i szańce. Twierdza panuje nad całem miastem i zatoką, i krótka kanonada byłaby dostateczna, aby je zniszczyć zupełnie.

— (Balon aparatem wojennym.) Na jakiś czas przed wielką rewolucyą francuską zrobiono publiczny wniosek, czy niemożnaby używać balonu do opatrzenia obozu nieprzyjacielskiego podczas wojny. Po kilku próbach w tej mierze udało się wreszcie, i nietylko posłużył do szpiegowania, ale nadto wygrał bitwę pod Fleurus. Głównie szło o to, ażeby zamiast zwyczajnego gazu świecącego napełnić balon lekkim gazem wodorodnym. Sławny Lavoisier w Paryżu wynalazł tak łatwy sposób rozkładania wody zapomocą rozpalonych sztab żelaza, że gaz wodorodny szybko i w wielkiej ilości się rozwijał, i że w przeciągu czterech godzin 17,000 stóp kubicznych tego najlekszego ze wszystkich rodzajów powietrza uzyskać było można. Natychmiast założono w Paryżu „wojskową szkołę, balonów," w której pięćdziesięciu młodych żołnierzy pobierało potrzebną naukę jak użyć balonów do usług wojennych. Balon napełniony o średnicy mierzącej 32 stóp trzymano na linach i używano go do rozmaitych ćwiczeń. Codziennie prawie wznosił się oficer z kilku uczniami na 5 do 600 stóp w powietrze, i uczył ich za pomocą lunet zdejmować pozycye i stanowisko osób i przedmiotów, i mierzyć ich oddalenie.

Balon ten można było kierować za pomocą dużej liny i wentylu powietrznego i z największą łatwością ściągać napowrót na ten punkt, z którego się wzniosł. Tym sposobem nauczono się bezpiecznie i dokładnie przeglądać i opatrywać obozy nieprzyjacielskie nienarażając się za szpiegostwo na powieszenie. W roku 1794 miała każda z czterech armii francuzkich taki balon przeznaczony do obserwacyi.

— Magistrat miasta Querfurtu załatwił w najnowszym czasie, jak donosi dziennik „Magd. Corr.," znowu bardzo delikatną sprawę. Temi dniami bowiem wydała tam policya targowa następujące rozporządzenie: Dla uchylenia wzniecającego odrazę zwyczaju, że wystawiane na targach tygodniowych na sprzedaż masło kupująca publiczność brudnemi palcami maca, i za pomocą paznogci odszczypuje z niego próbki dla skosztowania, rozporządzamy stósownie do ustawy o administracyi policyjnej z 11. marca 1850: żeby odtąd każdy, ktokolwiek na tutejszych targach tygodniowych wystawia na sprzedaż masło obok naczynia, w którem masło się znajduje, miał czysty nóż w pogotowiu, nalegał na używanie jego ze strony kupujących dla nabierania próbek, i po każdem użyciu natychmiast go obcierał; kupującym zaś niewolno odtąd w żadnym razie ani palcami macać ani też bez użycia noża nabierać masła z naczynia. Przekroczenie tych przepisów pociąga za sobą karę pieniężną aż do kwoty 3 talarów.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*